

Poznań, dnia 15 stycznia 1938 r.



Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa
uiszczona ryczałtemAdres Redakcji
i AdministracjiPoznań, Matejki 54
Telefon Nr 8-86-38Konto poczt. - rozrach.
tylko dla prenumeraty
Nr 50

Prenumerata:

rocznie zł 6,00

kwartalnie „ 1,50

pojed. numer .. „ 0,25

Ogłoszenia:

drobne: 1 słowo 10 gr.

napis 1 słowo 20 gr

reklamy: ¼ str. 40 zł.

100 mm kw. 0,30 zł

U W A G I

NA TEMAT PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO NA ROK 1938/9

Gdy się przegladnie z uwagą „Preliminarz budżetowy na rok 1938/9“, znajdzie się w nim pozycje, które wobec ubóstwa naszego budżetu państwowego, rażą swoją nieproporcjonalną wysokością i nie łatwo dadzą się wytłumaczyć.

Wprawdzie preliminarz jest i pozostanie tylko projektem. Pomiędzy nim a faktycznym wykonaniem budżetu zachodzą bardzo poważne różnice, widoczne z zamknięć budżetowych za lata poprzednie i konieczności uchwalania kredytów dodatkowych; nie mniej jednak jest on ramową ustawą gospodarki państwowej a podawane w nim cyfry powinny być więcej proporcjonalne na swojej rozpiętości.

Nie mamy na myśli ani subwencji w kwocie 14.316.140 zł wstawionych w wydatkach pewnego Ministerstwa, jakkolwiek subwencje te przeznaczone na utrzymanie w egzotycznych krajach placówek handlowych, obsadzonych często ludźmi nie znającymi nawet żadnego języka oprócz polskiego, nie przynoszą nikomu żadnych korzyści i zostały skrytykowane przez poważną prasę jako niepotrzebne i nieodpowiadające swemu celowi, nie mamy na myśli funduszków na studia w kwocie 33.860.000 zł figurujących na koncie wydatków jednego z Ministerstw ale nie Ministerstwa Oświaty i to oprócz odpowiedniego funduszu dyspozycyjnego, nie myślimy o funduszu specjalnym w kwocie 8.700.000 zł zaliczonym w pewnym Ministerstwie poza funduszami: dyspozycyjnym w kwocie 4.700.000 zł i propagandowym w kwocie 4.060.000 zł, ani o funduszu na dotacje w kwocie 10.000.000 zł wstawionym w pewnym Ministerstwie poza funduszem dyspozycyjnym w kwocie 6.000.000 zł itd. itd. chodzi nam jedynie i wyłącznie o wydatki, figurujące w poszczególnych resortach, w dziale 2 § 1a (lub 2) pod tytułami: „różne świadczenia osobowe“, pomiędzy którymi wydatki na „zasiłki i nagrody“, zwłaszcza w urzędach centralnych, stanowią w naszym skromnym budżecie bardzo poważną rubrykę.

Posiadamy preliminarze budżetowe trzech mocarstw sąsiednich, żyjących w tych samych co i my warunkach, jednakowoż nie znajdujemy w nich podobnych pozycji, jakie znajdują się w naszym budżecie na powyższe cele.

Etaty i place urzędników są tam ustalone i nie z nich skreślić się nie da, wolne posady bywają natychmiast obsadzane bez tworzenia interkalariów, z których można oszczędzać sumy w danych resortach i wypłacać z nich remuneracje.

Fundusze na zapomogi w nadzwyczajnych wypadkach są minimalne, stanowią nie więcej jak 0,01% ogólnych wydatków osobowych danego resortu.

U nas szafuje się nagrodami i remuneracjami, szczególnie w Ministerstwach, bardzo hojnie.

Weźmy przykładowo:

W jednym z Ministerstw, place ogólne całego personelu, preliminarzowane są na kwotę 965.000 zł rocznie, natomiast zasiłki i nagrody w tym Ministerstwie (sama Centrala) wynoszą rocznie 209.600 zł tj. 21,72%, ogólnych wydatków personalnych całego Ministerstwa, podczas gdy podległe urzędy przy sumie uposażenia wynoszącej rocznie 48.725.000 zł otrzymały na zasiłki i nagrody ogółem 799.600 zł czyli 1,6% ogólnej sumy uposażenia z czego wynika, że tylko urzędnicy Ministerstw, korzystający z dodatku stołecznego mogą korzystać co miesiąc niemal z ¼ uposażeń dodatkowych a gdy się uwzględni, że w tym względzie panuje jak najdalej rozwinięty system protekcyjny i że remuneracje otrzymują zwykle jedne i te same osoby, uzyskuje się właściwy obrazek prawdziwej gospodarki.

Nie twierdzimy, by uposażenia urzędników państwowych były wygórowane, natomiast śmiemy twierdzić, że większość urzędników nie otrzymuje wcale nagród i remuneracji i musi żyć tak samo, jak ich uprzywilejowani koledzy i koleżanki, utrzymywać rodziny i znosić upokarzające pomijania, wobec czego wytwarza się pomiędzy nimi uzasadniona niechęć i odczucie niesprawiedliwości.

Skoro jedni muszą ograniczyć się wyłącznie i tylko do otrzymywanych uposażeń, powinni do tego dostosować się i uprzywilejowani. Niestety jest inaczej.

Wprawdzie pewien filozof rzymski przestrzegał potomnych słowami: „Deos, deasque, blasphemare noli“! (Nie wysmiewajcie i nie lżyjcie bogów i boginie) przypuszczamy jednak, że nie będzie wysmiewaniem przytoczenie epizodu, który według ogólnych pogłosek miał miejsce w jednej Centrali.

W resorcie jednego Ministerstwa pracują dwie pannie: matka i córka, każda z nich pobiera uposażenie po 350 zł miesięcznie, a ponadto otrzymują obie co miesiąc remunerację w wysokości pensji miesięcznej.

Jest to razem pokaźna sumka.

Nowy Minister zamierzał ukrócić wypłacanie nieuzasadnionych nagród i remuneracji, ale zarządzenie

Każdy emeryt winien propagować nasze pismo